KURJER KRAKOWSKI.

D. 17 lutego. 1835. WTOREK.

Nr 38.

Pismo to kosztuje kwartalnie złp. 5 i wychodzi codziennie (wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste) po południu.

Jagiełło i Jadwi: na tro: w rynku odbierają przys: od pp polskich, litewsk: i ruskich r 1386.

KRAKOW.

Dnia 15 stycznia Towarzystwo naukowe Krakowskie odbyło posiedzenie w sali zwykłych swoich posiedzeń. Czytali rozprawy JW. Hube Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i JW. Czajkowski były professor.

Na maskaradzie onegdajszej w sali Knotza, znajdowało się wiele ładnych masek i bawiono się bardzo przyjemnie. Szczególniej zwróciła na siebie uwagę przez swój dowcip i kształtną kibić, *wiosna* wraz z swoją towarzyszką.

Towarzystwo Dobroczynności.

Wsparte na tylo-krotnych dowodach doznawanych od względnéj publiczności dla ubogich zasiłków, postanowiło dać w dniu 21 b. m. to jest w przyszłą sobotę *Bal dla dzieci* w sali p. Knotza, z którego dochód na pomnożenie funduszu ubogich przeznaczonym został; ufając w względy szanownéj publiczności ma niewątpliwą nadzieję, iż mu do dopięcia zamierzonego celu swéj nie odmówi pomocy.— Nauczycielka Tańców *Pani Couder* podjęła się tańce dziecinne na tym Balu uporządkować.

Na posiedzeniu 8 lutego 1835 r.
Przydujący w Tow. Dobr.
Fr. Salezy Gawroński.

W dniu 20 lutego 1835 r. o godzinie 10 rannej, w Krakowie w gmachu sukiennicach, w drodze exekucyi sądowéj, odbędzie się publiczna licytacya jako to: stołów, kanapy i krzesełek, obrazów, szaf etc. Chęć licytować mających na czas i miejsce oznaczone, z gotowemi pieniądzmi zaprasza się.

Kraków dnia 16 lutego 1835 r.
Teodor Jaworski. Komor. S.

Hiszpania. Sprężyste środki, których się rząd chwyta dla przytłumienia powstania w prowincyach północnych, nastąpiły w skutek rzetelnego przedstawienia stanu wojny przez Minę, który zażądał 8 tysięcy wojska liniowego i 12 tysięcy milicyi miejskiej. Rząd podwaja swoję czynność aby położyć koniec wojnie. D. 1 b.m 20 tysięczny oddział wojska rezerwowego ma być zgromadzony. Uzbrajają również czynnie uchwalone 25 tysięcy wojska przez izbę prokuradorów. Żywe rozprawy, które się odbywały przez pięć dni w największem umysłów wzruszeniu skończyły się, jak się spodziewano, oddaleniem Llaudera z ministerjum. Potrzeba było zupełnej jego klęski, aby skłonić królowę do udzielenia mu dymissyi. Jego następcą został jenerał Valdes. Zaburzenie dnia 18 stycznia w Madrycie zagroziło usunięciem od władzy wszystkich ministrów; są nawet tacy, którzy twierdzą że nastąpi skład nowego ministerjum. Niewiadomo co się stało

z Zumalakarregujem, od niejakiego bowiem czasu żadnéj wiadomości niemasz, co teraz robi, czy organizuje swe wojsko? czy wypoczywa po trudach, czy też wreszcie zraził się od wojowania, niezgodą wszczynaną przez zazdroszczących mu dowództwa? Nie można odmówić znakomitych talentów wojennych temu jenerałowi, szkoda tylko że ich używa na przelew krwi swych spółobywateli. (G. P. V)

Portugalia. Posiedzenie izby deputowanych w dniu 26 stycznia było burzliwe: widzowie na galerjach byli szczególniej niespokojni, i z tego powodu rzekł jeden deputowany, że to są tajemni ajenci, przysłani dla przerywania obrad. Wtedy rozległ się głos z galeryi: Precz zministeryalnymi! Niech żyje królowa.“ Napróżno chciał przywrócić porządek margrabia Saldanha.„Marszałku i wy deputowani oppozycyjni, rzekł jeden mowca, patrzcie na wasze dzieło!“

Deputowani oppozycyjni przesłali adres do królowej z prośbą, aby rozwiązała teraźniejszą izbę deputowanych i nakazała nowe wybory, z powodu, że teraźniejsi jej członkowie zawiedli ufność narodu. Deputowany z Oporto podał projekt do zniesienia bezżeństwa xięży. (G. P. V.)

— Mieszkańcy Lizbony mówią tylko o xięciu Leuchtenberg i obiecują sobie wiele dobrego po nim, co tém mocniej zadziwia, gdy Portugalczykowie mają w podejrzeniu każdego cudzoziemca. Jak wiele ich zajmuje xiąże Leuchtenberg, dowodzi i to, że w przeciągu dni sześciu rozkupiono w Lizbonie 10 tysięcy exemplarzy jego portretu. — Dnia 26 stycznia xiąże Leuchtenberg przybył do Lizbony; tłumy ludu zapełniały ulice i witały go radosnemi okrzykami. Lizbońscy Migueliści powiadają, że xiąże Leuchtenberg jest przebrany Don Miguel, tak dalece nie mogą zapomnieć jego rządów? (G. B, V.)

Anglia. W Londynie dnia 3 b. m. biegała wieść o wielkiem rozdwojeniu między ministrami. — Jeden dziennik mówi, że Murraj już opuścił ministeryum, lecz swoję dymissyą powinien przypisać okolicznościom, gdyż nie jest członkiem parlamentu, którym każdy minister być powinien. Nadchodzące posiedzenia parlamentu zwróciły na siebie powszechną uwagę, nie tylko Anglików ale całej Europy — Jaki będzie ich wypadek? czy ministrowie pozyskają większość głosów? a tem samem utrzymują się przy władzy? Gdyby to nastąpiło, jakiej polityki chwycą się Torysowie, która dotąd osłoniona jest wielką tajemnicą? Czy będą za pokojem lub wojną? oto są pytania które się każdemu nastręczają. — Rozwięzywać je naprzód, jest rzeczą zbyt trudną, a ci którzy w podobnych przedmiotach zawcześnie wyroki swoje ogłaszają, zapomnieli o tem, że jedynie czas może odpowiedzieć na pytania tajemniczą zasłoną dyplomacyi zakryte. Teraźniejsze ministeryum angielskie ma wiele spraw do załatwienia: wojna hiszpańska, układy Belgii z Holandyą, utrzymanie pokoju na wschodzie, poczworne przymierze a osobliwie związki z Francyą, są

to jakby cztery rozdziały ich polityki zewnętrznej, z których powstać mogą ogromne księgi: wewnątrz kraju krzyk za reformą rozlegający się we wszystkich częściach Anglii, zaprząta głowy ministrów a nie kiedy słodkie sny przerywa.— (G.A.)

Turcya. Monitor turecki z dnia 10 stycznia zapełniony jest polemiką, z powodu artykułu w jednej z gazet greckich o politycznem znaczeniu Grecyi, która podług tej gazety, ma być powołaną do połączenia wschodu z zachodem. Monitor tak się wyraża w tym artykule: „Ludzie, którzy sobie roszczą prawo do oświecania Grecyi w jéj interesach, prędko zapomnieli, że ona swój byt winna tylko przemijacym okolicznościom, że szczęście jest nie trwałe, zwłaszcza gdy je posuwamy do ostateczności. — Grecya niemiała żadnych wielbicieli (!), dziś ma ich mniej jak niegdyś.— Powstanie nie zostało uratowane podziwieniem Europy, ale przez jej litość nad słabym i nad nędzą Grecyi, bardzo zmienne uczucie, które proszącym i nieszczęśliwym pomoc nieść może, lecz zmieniłoby się w pogardę, gdy dziś ciż sami ludzie zapominając wczorajszego stanu, chełpią się i przemawiają groźnie. — Aby sądzić o przyszłości, Grecy powinni sobie uobecnić dawne przeznaczenie i zródło swéj nie podległości. Znajdą tam wiele powodów, do skromności i korzystania w pokorze z politycznego szczęścia, które winni obcym państwom. Ten naród robił ciągle wiele hałasu z siebie, a przytem wiele rachował na innych, czego dowodzi wojna peloponezka. Czyż się od owego czasu zmienili? Niema żadnego prawa w przyrodzeniu, skazującego na śmierć narody, one giną własnemi błędami, które są nieuchronne.— Gdy kiedyś wielka i potężna jedność, w Stambule panująca, po uleczeniu się z ran odebranych, swą siłę zbierze, mogłaby wyciągnąć herkulesa prawicę na ten mały punkcik, gdzie się garstka ludzi przesuwa a tak wielki marzy nadzieje, i rzekłaby do Grecyi: „Czytaj, czytaj moje prawo w swoich własnych słowach. Oczekiwałaś władzy aby mię opanować; ja mam ją, ty do mnie należysz. Ty marzysz nadzieje, ja spełniam je."

Belgia. Na posiedzeniu senatu dnia 4 b. m. rzekł hr. Merode: „Liczba występków pomnaża się w przerażający sposób, dzienniki są zapełnione morderstwami i złodziejstwy. Napróżno chciałby ktoś zaprzeczyć te czyny, sam nawet minister sprawiedliwości potwierdzi tutaj prawdę słów moich. Chcę tylko objawić myśl moję i podług mnie, tylko źle zrozumiana miłość ludzkości i zniesienie kary śmierci są przyczyną okropnego powiększenia przestępstw, które winowajca popełniając ma to przekonanie, iż jakąkolwiek niegodziwość dokona, nie narazi przez to swojego zycia. Gdy wielu członków zażądali wraz z powyższym mowcą zmiany w prawodawstwie, inny senator broniąc zniesienia kary śmierci, rzekł: „Nieoskarżajcie naszych czasów; wiedźcie owszem, że prze-

szłe były daleko okropniejsze od dzisiejszych. Gdzież są dziś okrucieństwa, dawniej tak w wielkiej liczbie popełniane, gdy całe miasta rabowano, pustoszono i mordowano? Gdy dzikość barbarzyńska podniecana grubemi namiętnościami zdeptała wszystko, co ludzie we czci i poważaniu mieli? Gdy rozum ludzki obłąkany ciemnotą ważył się potakiwać męczarniom, które ziemię przekształciły w piekło dla człowieka? Minister sprawiedliwości oświadczył także, że wiadomości o pomnożeniu się występków są przesadzone, że w każdym kraju widzieć je można i że rząd z umiarkowaniem ułaskawienie rozdziela.

We Francyi koszta szkół początkowych wynoszą tylko rocznie 900 tysięcy franków, w Belgii zaś na ludność 8 razy mniejszą 240 tysięcy fr. We Francyi na 20 mieszkańców, liczą jednego umiejącego pisać i czytać, w Belgii zas na 10 liczą jednego; przed r. 1830 w Belgii był tylko jeden uczący się z 15 mieszkańców, a teraz Belgja ma tyle uczących się jak Francya, a o połowę więcej niż przed r. 1830. Utrzymywanie zbyt wielkiego wojska jest głównym ciężarem kraju; mieszkańcy z zadziwiającem poświęceniem wypłacają na ten cel podatki pocieszając się tą nadzieją, że przy statecznem wytrwaniu, wraz z niepodległością zapewnią sobie swobody, dla których tyle ofiar ponieśli. (GPS.)

DONIESIENIA.

☞ Potrzebny jest do księgarni młodzieniec któryby posiadał język niemiecki lub francuzki i był opatrzony w świadectwa dobrych obyczajów. — Życzący raczy się zgłosić do księgarni Józefa Czecha w Krakowie.

☞ W dniu 14 b. m. zgubioną została złota obrączka ślubna, mająca na wierzchu wyryte imie: *Jeannette*, wewnątrz słowa: *Boże pobłogosław* 18$\frac{5}{3}$32. Kto tę obrączkę odda do handlu J. N. Waltera w domu Lipińskiego, odbierze dukata jednego nadgrody.

Przybyli do Krakowa. Braumann Adolf kup. Cebulski Józef, Krenz Ludwik, Gezckens Piotr, Dietmann Xawery, Fink Julian ob. Stojowska Katarzyna oby. Dunin Józef, Schamann August, Kowalski Kasper Jaworski Andrzej, Bajerle Jan, Dydyński Piotr, Gąsiorowski Jan — Michałowicz Jakób, Hanusiewicz Józef, Biegański Onufry, Pęczkowska Aniela, Brzeski Wojciech, Nowak Stanisław, Wolicki Jan, Hernowska Antonina z Polski.

Opuścili Kraków. Wesseli Ludwik, Dunin Jan do Galicyi. Sołtykowa Emilia Hr. Rutkowska Konstancya, Goddefroy Karol, Chodylski Onufry do Polski.

Dziś rano stopni zimna 2.

W DRUKARNI J. CZECHA, NAKŁADEM WYDAWCY TESSARCZYK.